

UZASADNIENIE

Apelacja okazała się zasadna w takim stopniu, że w wyniku jej wniesienia doszło do zmiany zaskarżonego wyroku.

Jeśli chodzi o sam przebieg zdarzenia, to ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji są prawidłowe i Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do ich zanegowania. Nie jest zresztą kwestionowanym, że oskarżona M. S. spowodowała kolizję drogową, której przebieg został opisany przez Sąd meriti w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Została zresztą za to ukarana w odrębnym postępowaniu w sprawie VII W 56/21 Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim (wyrokiem nakazowym z dnia 3 września 2021 roku). Nie może też ulegać wątpliwości, że oskarżona została poddana badaniom na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu urządzeniem Alkometr A2.0 z następującymi wynikami: godz. 16:22 -0,83 mg/l; 16:25 - 0,85 mg/l; 16:27 - 0,87 mg/l; 16:28 - 0,66 mg/l; 16:30 -0,87 mg/l.

Kwestią sporną, która została podniesiona w apelacji, jest natomiast to, czy owe wyniki badania alkometrem mogą stanowić wiarygodny dowód na potwierdzenie, że oskarżona w chwili czynu znajdowała się w stanie nietrzeźwości.

Zauważyć należy, że pomiary dokonane ww. urządzeniem były obarczone nieprawidłowościami, co wynika z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej. Chodzi tu oczywiście o palenie papierosa przez oskarżoną tuż przed badaniem oraz zbyt krótki okres badania alkometrem (8 minut). Sąd meriti praktycznie przeszedł nad tym do porządku, nie dając wiary oskarżonej, że tuż przed badaniem paliła papierosa. Rację ma jednak obrona, iż nieuprawnionym było odrzucenie tych twierdzeń oskarżonej. Oprócz konsekwentnych w tym względzie wyjaśnień oskarżonej, fakt ten potwierdza także świadek M. M.. Także obaj policjanci przeprowadzający badanie alkometrem: M. U. i K. K., nie wykluczyli możliwości, że tuż przed badaniem, oskarżona paliła papierosa. O tym, że było to możliwe, świadczy także treść zeznań obu policjantów, które wykazały, że nie pamiętają oni o wymaganym odstępie 15 minut, pomiędzy wypaleniem papierosa, a wykonaniem badania, co jasno przecież wynika z § 3 ust. 2 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie badań na zawartość alkoholu w organizmie z dnia 28 grudnia 2018 roku – Dz.U. z 2018 r. poz. 2472 (świadkowie ci mówią jedynie o „kilku”, bądź „pięciu” minutach). Skoro tak, to możliwym jest, że mogli oni też zbagatelizować fakt, iż oskarżona została poproszona na badanie, kiedy paliła papierosa, a samo badanie nastąpiło zaraz po tym.

Aby dokładniej wyjaśnić kwestię wpływu palenia papierosa na wynik badania zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu w niniejszej sprawie, Sąd Okręgowy dopuścił dowód z uzupełniającej opinii biegłego P. B.. Z opinii tej wynika w szczególności, że palenie papierosów tuż przed badaniem może, ale nie musi, zafałszowywać wynik pomiaru. Doniesienia literaturowe wskazują, że taki wpływ może być, natomiast nie da się tego jednoznacznie opisać i z tego powodu zostało wprowadzono zalecenie, by przestrzegać odstępu 15 minutowego. Odnosząc się do tych konkretnych pomiarów można wnosić, że im dłuższy był odstęp czasu od zakończenia palenia do wykonania kolejnego pomiaru, tym prawdopodobieństwo wpływu dymu tytoniowego na wartość oznaczonego stężenia alkoholu w powietrzu wydychanym zmniejszało się. Niestety, zbyt krótki okres badania - 8 minut - nie stworzył sytuacji, by któreś z badań zostało wykonane po upływie 15 minut od zakończenia palenia.

Palenie papierosów nie generuje jednak powstania alkoholu w organizmie, a tym samym w powietrzu wydychanym. Natomiast może wpłynąć na zafałszowanie wyniku pomiaru. Wobec tego można wykluczyć, by u osoby trzeźwej wypalenie tradycyjnego papierosa skutkowało pojawieniem się alkoholu w powietrzu wydychanym na poziomie przekraczającym 0,8 mg/l i to w kilku kolejnych pomiarach.

Najprawdopodobniej w czasie badania stężenia alkoholu w powietrzu wydychanym oskarżona była nietrzeźwa ze stężeniem alkoholu przekraczającym 0,25 mg/l, ale biegły nie jest w stanie wskazać, czy wyniki pomiarów były obciążone błędem wynikającym z wypalenia papierosa, a jak tak, to w jakim zakresie, czyli podać konkretnych liczbowych wartości. W tej sytuacji ocena trzeźwości oskarżonej musi opierać się, a co najmniej być wzmocniona

innym środkami dowodowymi, niż samo badanie zawartości alkoholu w powietrzu wydychanym, obciążonym nieprawidłowościami (opinia uzupełniająca – k. 223- 224).

Z powyższego wynika, iż ustalenie Sadu Rejonowego, iż oskarżona znajdowała się w chwili czynu w stanie nietrzeźwości 0,87 mg/l w wydychanym powietrzu (tak, jak wynikałoby to z protokołu badania alkometrem) nie może się ostać.

Wykluczyć jednak też należy możliwość, aby oskarżona była wówczas zupełnie trzeźwa, skoro samo palenie papierosów nie generuje powstania alkoholu w organizmie, a tym samym w wydychanym powietrzu. Gdyby oskarżona była zatem trzeźwa, to z pewnością w wydychanym przez nią powietrzu nie mógł się pojawić alkohol i to stężeniu przekraczającym 0,8 mg/l. Ponadto oskarżona, będąc – jak twierdzi – zaskoczona wynikiem badań alkometrem, nie skorzystała z możliwości przebadania jej innym analizatorem wydechu, dokonującym pomiaru metodą spektrometrii w podczerwieni, bądź przebadania jej krwi, o czym została pouczona (protokół – k. 2v).

Jak wynika to z opinii biegłego, w czasie badania stężenia alkoholu w powietrzu wydychanym **najprawdopodobniej oskarżona była nietrzeźwa ze stężeniem alkoholu przekraczającym 0,25 mg/l**, ale biegły nie jest w stanie podać konkretnych liczbowych wartości.

Nic bliższego nie można też wywnioskować z analizy przesłuchanych świadków, gdyż część z nich zeznało, że po oskarżonej nie było widać oznak spożywania alkoholu, część jednak zeznało w tej kwestii odmiennie. Były to zresztą subiektywne odczucia i spostrzeżenia świadków, nie pozwalające w żaden sposób ustalić wielkości stanu nietrzeźwości u oskarżonej.

W takiej sytuacji należało – kierując się dyrektywą wskazaną w art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.s.w. – przyjąć najkorzystniejszą dla oskarżonej opcję, tzn. że w chwili czynu znajdowała się ona w stanie po użyciu alkoholu, o jakim mowa w art. 46 ust.2 ustawy z dnia 26 października 1982 roku o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz.U. Nr 35, poz. 230 z późn. zm.). Zgodnie z tym przepisem stan po użyciu alkoholu zachodzi, gdy zawartość alkoholu w organizmie wynosi lub prowadzi do stężenia we krwi od 0,2‰ do 0,5‰ alkoholu albo obecności w wydychanym powietrzu od 0,1 mg do 0,25 mg alkoholu w 1 dm³.

Spowodować to musiało w konsekwencji zmianę zaskarżonego wyroku, w ten sposób, że w miejsce czynu zarzucanego w akcie oskarżenia, Sąd Okręgowy oskarżoną M. S. uznał za winną tego, że w dniu 21 sierpnia 2020 roku, około godz. 16.00, na 12,5 kilometrów drogi (...) w okolicy wsi S., kierowała samochodem osobowym marki V. o nr rej. (...), znajdując się w stanie po użyciu alkoholu, o jakim mowa w art. 46 ust.2 ustawy z dnia 26 października 1982 roku o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Tym samym wyczerpała ona znamiona wykroczenia z art. 87 § 1 k.w.

Wymierzona za ten czyn kara 1.500 złotych grzywny, stanowić będzie, zdaniem Sądu odwoławczego, właściwą reakcją karną, adekwatną do popełnionego wykroczenia, spełniając w stopniu dostateczny cel zapobiegawczy oraz wychowawczy, jak również cele kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Ponadto Sąd Okręgowy orzekł wobec M. S. na podstawie art. 87 § 3 k.w. obligatoryjny środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego na okres 2 lat. Wymiar tego środka jest adekwatny do stopnia zawinienia oskarżonej i okoliczności popełnionego czynu, biorąc zwłaszcza pod uwagę, że przewoziła ona małe dziecko i spowodowała – na szczęście niegroźne w skutkach – zderzenie z innym pojazdem. W przekonaniu Sądu Okręgowego oskarżona, która okazała swoje nieodpowiedzialne zachowanie, zasługuje na wyeliminowanie jej z kierowania pojazdami mechanicznymi, co najmniej na okres 2 lat. Na podstawie art. 29 § 4 k.w. na poczet orzeczonego środka karnego zaliczono oskarżonej okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 21 sierpnia 2020 roku.

Na podstawie art. 634 k.p.k. i art. 627 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.s.w., art. 10 ust. 1 i art. 21 pkt 2 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o płatach w sprawach karnych (Dz. U Nr 49 poz. 223 z 1983 z późn. zm.) Sąd

odwoławczy zasądził od oskarżonej 150 złotych tytułem opłaty za obie instancje oraz kwotę 931,32 złotych tytułem wydatków poniesionych w całym postępowaniu.